

**Ł ó d ź**

Cena numeru

**20 gr.**

Cena prenumeraty  
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.  
Odnosząc do domu 50 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łódź egz. gr.

Należność pocztowa  
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWÓJ”

60.594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

rok 1933.

# PRAD

Piątek 7-go Lipca

№ 168

## Bezpieczeństwo Wschodu Europy

### sukces Dyplomacji francuskiej

Jak już donosiliśmy w telegramach, został w Londynie zawarty Wschodni Pakt Bezpieczeństwa.

Podpisanie tego paktu odbiło się silnie w prasie Europy. „Neue Freie Presse” cytując w telegramach z Warszawy głosy prasy polskiej o tem pierwszorzędne zdarzenie międzynarodowe i stwierdza nie tylko wybitny udział dyplomacji polskiej w dojściu do skutku tego dzieła pokoju, lecz także wielki sukces dyplomacji polskiej, którą, wybierając stosowną chwilę do poczynania na terenie międzynarodowym i postępując metodycznie, odniosła zwycięstwo. W szczególności podkreśla dziennik zbliżenie polsko-sowieckie jako zdarzenie rozstrzygające, z czem łączy się za powiedź przybycia Radka do Warszawy.

„Reichspost” zajmuje się w dłuższym artykule, zatytułowanym „Wschodnio-europejski pakt bezpieczeństwa”, konwencją, zawartą w Londynie między Polską a jej sąsiadami i pisze między innymi: „Nowy pakt oceniany jest w Paryżu, jak i w Moskwie, jako wielki sukces polityczny. Wzmagające się trudności gospodarcze i finansowe zmusiły sowieckie do polityki pokoju. Pokojowość ta odbiła się w stosunku do Japonii, gdy chodziło o Mandżurję, odbiła się w stosunku do Polski i Francji, z którymi Rosja zawarła układy bezpieczeństwa, dalej w stosunku do Anglii, z którą połączyła się w sprawie uwięzionych inżynierów angielskich. A teraz skryształizowała się ta pokojowość Rosji w konwencji londyńskiej. Wszystkie te układy i konwencje zabezpieczają sowieckie przed niespodziankami europejskimi i dają jej wolną rękę we wschodniej Azji. Sukces Francji polega na tem, że udało jej się zlikwidować zatarg między sowieckimi i Rumunią o Besarabję, co wzmacnia także pozycję polską, a ponieważ i Mała Ententa jako całość podjęła normalne stosunki dyplomatyczne z Rosją, oznacza to dalsze wzmocnienie reprezentowanego przez Francję systemu politycznego Wschodniej Europy.

W nadchodzącą sobotę, w przeddzień oficjalnego podpisania konwencji regionalnej, pomiędzy Litwinowem i Titulescu ustalony został tajny protokół, określający stanowisko obu zainteresowanych rządów w sprawie Besarabii. Protokół stanowi ma podstawę, regulującą spór sowiecko-rumuński w taki sposób, że, nie przegadzając sprawy definitywnie na korzyść jednej lub drugiej strony, czyni możliwe nawiązanie normalnych stosunków sąsiedzkich między obu państwami i usunąć spór z płaszczyzny bezpośredniego kontaktu. W związku z podpisaniem przez Litwinowa i Titulescu powyższego protokołu należy się

spodziewać, że normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Związkiem sowieckim i państwami Małej Ententy zostaną niebawem podjęte.

„Times” w artykule wstępnym, omawiając zawartą pomiędzy Związkiem Sowieckim a jego sąsiadami konwencję, stwierdza, że dwoma krajami, przeciwko którym zawarta konwencja ma zabezpieczać, są Japonia i Niemcy. Związek Sowiecki, o ile byłby uwiązany w konflikcie na Dalekim Wschodzie, mógłby obecnie być pewnym, że jego sytuacja

nie zostanie wykorzystana przeciwko niemu na zachodzie. Podobnie sąsiedzi Rzeszy w razie wciągnięcia ich w konflikt przez hitlerowców nie będą mieli powodu do obaw, że Rosja sowiecka zechce wyciągnąć korzyści z tego konfliktu. Konwencja przyczyni się do stabilizacji pokoju w Europie, zwłaszcza wobec podkreślenia nienaruszalności terytorialnej, stwierdza „Times”, wniesząc Związkowi Sowieckiemu i Rumunii złożenia przez te państwa podpisu pod konwencją.

## Ku uwadze fabrykantów i dyrektorów

dopiero po uruchomieniu kopalń wypuszczają ich z więzienia

Katowice, 6. 7.

W związku z uruchomieniem kopalń ks. Donnersmarcka, o czem donosiliśmy już wczoraj aresztowano, na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach naczelnego dyrektora kopalni, Oskara Vogta, naczelnego dyrektora technicznego zakładów inż. Bruno na Buzka, oraz dyrektora Teublera i Breslera. Aresztowani zostali wczoraj przesłuchani przez sędziego śledczego w Katowicach w obecności prokuratora.

Jak już o tem donosiliśmy ks. Henkel-Donnersmarck przyjęty był przez wojewodę śląskiego dra Grażyńskiego i złożył zapewnięcie, że obydwie kopalnie „Blücher” i „Donnersmarck” będą w poniedziałek uruchomione. Jak słyszał dyrektorzy zakładów ks. Donnersmarcka będą wypuszczeni za kaucją na wolność, jednak nie wcześniej, aż po uruchomieniu kopalni. Zaznaczyć należy, że wskutek unieruchomienia kopalni ks. Donnersmarcka straciło pracę około 1.500 osób.

## Ciche zbrojenia Niemiec

Nowy Jork, 6. 7.

„New York Times” ogłasza depeszę swego londyńskiego korespondenta, który donosi: — Decyzja niemiecka osiągnięcia równości zbrojeń z sąsiadami wyraża się już faktami. Według informacji uzyskanych z wiarygodnego źródła w Londynie, ostatnie wysiłki niemieckie w dziedzinie wojskowej zmierzają do rozbudowy floty powietrznej. Dążenia przywódców hitlerowskich w tym względzie ujawniły się ostatnio, gdy ogłoszono śmieszna bajkę o raidzie lotniczym na Berlin, w czasie którego miało rozrzucić złośliwów odezwę, których nikt nie widział. Minister Lotnictwa Rzeszy, Goering, domagał się wówczas niezwłocznego utworzenia policyjnych sił lo-

tnicznych. Istnieją wszelkie dane aby mniemać, że siły te zostały już stworzone.

Z drugiej strony, donosi dalej korespondent N. Y. T., według wiadomości niepotwierdzonych urzędowo i które prawdopodobnie potwierdzone nie zostaną, chociaż są bezwzględnie prawdziwe, gabinet angielski polecił ministrowi lotnictwa nie dopuścić do wykonania umowy, zawartej między ministerstwem Reichswehry a angielskim towarzystwem budowy aeroplanów. Umowa przewidywała budowę 60 aparatów bojowych, podobnych do tych, jakie w roku ubiegłym dostarczono zostały Belgii. Minister lotnictwa wykonał otrzymane polecenie i dzięki tego niemieckiej umowa została zerwana.



## Lot Hydroplanów Włoskich

Londyn, 6.7

— Eskarda hydroplanów włoskich wystartowała dziś o godzinie 13-tej w kierunku Islandji.

— Z Reykjaviku nadeszła wiadomość, iż eskarda włoska o godzinie 19-ej min. 15 czasu środkowo-europejskiego przybyła do portu, gdzie zakończyła bez wypadku trzeci etap swego lotu. Warunki atmosferyczne pod czas lotu były sprzyjające.

## NA MARGINESIE

### Balada jakich wiele...

Wieczorem, w niedzielę  
Przy wiejskim kościele  
Dziad stoi i bije we dzwony.  
Młodzieniec nieznan  
Dostаточно odziany  
Nadchodzi i słucha zdziwiony.  
I rzecze: „Twoja mina  
Coś przypomina!  
Gdzież dziadku, Twoje mieszkanie?  
„Smutne to są sprawy,  
Jeżeliś ciekawy.  
Posłuchaj, opowiem, mój Panie!  
Przed czasem niedawnym  
Człowiekiem byłem sławnym  
Zamożnym bogatym wśród pany  
I pola i lasy  
Sypały mi w kasy  
I byłem szczęśliwy, kochany..  
Przyszły okropności  
Radosnej twórczości  
Opłaty, procenty, podatki..  
Dawałem, płaciłem,  
Grosza nie szczędziłem  
I sprzedawałem manatki!  
Ciagle dawałem,  
Podatki spłacałem  
Bo jakie prócz złota są bronie?  
Co mogłem sprzedać,  
Gdy nie już nie miałem,  
Zostałem dziadem i dzwonię!  
Tu pobladł młodzieniec  
I jak potępieniec  
Okropnym głosem zawoła:  
„Sposób ratunku  
Dajcie mi w frasunku!  
Bo ja mam jeszcze owa siola“  
Dziad spojrział z ukosa  
I utarłszy nosa  
Takie ponure wygłosił zdanie:  
„Daj mi tutejsze, manatki  
Bo gorsza twa dola żałosna  
Gdy twórczość radosna  
Wymierzy Ci podatki  
I naszej — przepadles mój panie..“

AS

## Humor

### Najwierniejsze

- Jakie kobiety są najwierniejsze?
- Blondynki?
- Nie!
- Brunetki?
- Nie?
- Rude?
- Nie!
- Więc jakie?
- Siwe!

### Zastosował się

— Wyobraź sobie ten obrzydliwy pan  
Wacław zrobił mi wczoraj taką propozycję,  
że mi powiedział, że go nie chce widzieć  
na oczach!

A cóż on na to?

— Zgasił lampę..

### ROZTARGNIENIE

A: Moja ciotka jest tak roztargniona że  
niedawno w zamyśleniu chciała wsiadać do  
tramwaju którego wcale nie było!

B: E, to jeszcze nic, mój ojciec zapalał  
wczoraj zapalniczkę żeby zobaczyć czy nie za  
pomógł światło elektrycznego

# Zbrojenia powietrzne Niemiec

Nowy Jork, 6.7.

„New York Times” ogłasza depeszę swego londyńskiego korespondenta, który donosi, że decyzja niemiecka osiągnięcia równości zbrojeń z sąsiadami wyraża się już faktami.

Według informacji, uzyskanych z wiarygodnego źródła w Londynie, ostatnie wysiłki niemieckie w dziedzinie wojskowej zmierzają do rozbudowy floty powietrznej. Dążenia przywódców hitlerowskich w tym względzie ujawniły się ostatnio, gdy ogłoszono śmieszna bajkę o raidzie lotniczym na Berlin, w czasie którego miało rozrzucić złośliwe odezwy, których nikt nie widział. Minister lotnictwa Rzeszy Goering domagał się wówczas niezwłocznego utworzenia policyjnych sił lotni-

czych. Istnieją wszelkie dane, aby mniemać, że siły te zostały już stworzone.

Z drugiej strony według wiadomości nie potwierdzonych urzędowo i które prawdopodobnie potwierdzone nie zostaną, chociaż są bezwzględnie prawdziwe, gabinet angielski polecił ministrowi lotnictwa nie dopuścić do wykonania umowy, zawartej między ministrem Reichsweltry a angielskim Towarzystwem budowy aeroplanów, a przewidującej budowę 60 aparatów bojowych, podobnych do tych, jakie w roku ubiegłym dostarczone zostały Belgii. Minister lotnictwa wykonał otrzymane polecenie i dzięki jego naciskowi umowa została zerwana.

## Kłapa konferencji w Londynie

Londyn, 6.7

Według opinii delegatów na światową konferencję gosp. darczą nowa deklaracja Roosevelta nie przynosi nic nowego, prócz stwierdzenia, że z czasem po osiągnięciu równowagi cen można będzie... zacząć mówić o stabilizacji walut. Delegacja amerykańska zgłosiła z instrukcjami Roosevelta usiłowała zapobiec odroczeniu konferencji, a raczej tylko.. przyjęciu odpowiedzialności za odroczenie.

Jednakże wobec stanowiska delegacji większości krajów, panuje tu powszechne przekonanie, że konferencja zostanie odroczone na faktycznie, iakkolwiek formalnie kontynuowane będą prawdopodobnie prace komisji e-

konomicznej, obrady komisji finansowej były by bowiem bezcelowe wobec stanowiska Ameryki.

Prawdopodobnie konferencja odroczone będzie formalnie do października. Na ten czas przypuszczalnie nie obowiązująby rozejm celny, gdyż państwa złote nie mogłyby się nań zgodzić wobec spodziewanego dalszego spadku dolara, a być może i funta szterlinga.

Delegat południowo-afrykański, generał Smuts oświadczył, że odroczenie konferencji bez oznaczenia daty ponownego wznowienia obrad byłoby równoznaczne z jej pogrzebem.

## Tajemnicze groty

Na terenie Polski znajdują się jedne z największych grot w Europie. Długość ich liczyć można na kilometry. Są to groty znajdujące się na Podolu a mianowicie w Krzywcu nad Cyganką i w Złotym Biloczu nad Se-rem. O obszarze tych podziemnych labiryntów może świadczyć fakt że dotychczas nikomu nie udało się dotrzeć do końca tajemniczej w głębi ziemi ukrytej krainy. Pieczary w Złotym Biloczu zaludnione były już w końcowym okresie epoki kamiennej a więc pomiędzy rokiem 1000 i 2000 przed Narodzeniem Chrystusa.

Przedhistoryczni mieszkańcy tych pieczar posiadali względnie wysoką kulturę o

czem świadczą wykopaliska, znajdujące się tam w ogromnych ilościach. Jaskinie w Złotym Biloczu znane są już oddawna.

W początkach ubiegłego stulecia badał je archeolog Jan Chmielicki, później Kiktor Ossowski i Demetriewicz a wreszcie prof. Leon Kozłowski który wydobyl z namulu ja skien tyle okazów, że do przewiezienia ich potrzeba było 40 skrzyń. Obecnie sprawa dalszego wydobywania wykopalisk stała się znów aktualna. Organizuje się już wielka wyprawa archeologiczna, która zamierza wydrzeć podziemnym czeluściom Złotego Biloczu niejedną ządrośnie ukrywaną tajemnicę.

## Fontanna ropy naftowej

wysokości 70 metrów

W słynnych rosyjskich kopalniach nafty na Baku nastąpił niedawno wybuch olbrzymiego gejzeru ropy, który obfitością i siłą przewyższył wszystkie dotychczasowe wybuchy ropy w Rosji. Gejzer wybuchł w kopalniach Lok-Baton z straszliwym hukiem, a słup jego fontanny osiągnął wysokość 70 m. Szerokie strumienie ropy zaczęły płynąć dookoła gejzeru, zalewając całą okolicę wraz z drogami. W ciągu trzech dni gejzer w Lok-Baton dał ropy wartości półtora miliona zł rubli. W jednym dniu gejzer wyprodukował więcej ropy niż cała kampania „Azneftu” w Lok-Baton. Z powstałego w ten sposób wydobywa się bardzo mało gazu, co świadczy o bogactwie szybu.

Tę olbrzymią lawę ropy musiano naturalnie ująć w karby, zahamować i skanalizować. Robudowano w tym celu tamy, groble i baseny, założono rury, w końcu doprowadzono gejzer do normalnego stanu produkcji. W tym celu zmobilizowano wszystkie dostarczalne siły, a wielkiej pomocy użyczyli zajęci w „Azneftie” robotnicy, studenci i studentki.

Inżynierowie angielscy, którzy zbadali ten niezwykle gejzer, oświadczyli, że nie będzie on nigdy stałym źródłem ropy, ponieważ jest on napół wygasłym wulkanem. Mimo to rząd sowiecki przystąpił do normalnej eksploatacji gejzeru, wierząc, że będzie on jednym z najpotężniejszych szybów naftowych w Baku.

### Winda która słyszy

W pewnym nowowytbudowanym domu w Londynie winda zmontowana jest w ten sposób, że wystarczy wejść głośno i wyraźnie podać piętro a będzie się obsługiwała tak, jak by w windzie był lift-boy. Kabina owej windy zbudowana jest tak, że z pomocą mikrofonu i fotopolektrycznej komórki wypowiedziane słowo zamienia się w prąd elektryczny, który porusza motor windy. W ten sposób zmontowany był Robot „Telewox” który demonstrowano na wystawie radiotechnicznej z ogromnym powodzeniem.



# Przyczyny bezrobocia

Nie trzeba chyba udowadniać, że bezrobocie tak u nas, jak i na całym świecie jest najdotkliwszą bolączką obecnych czasów kryzysowych. Nawet koła urzędowe przyznają, że liczba faktyczna bezrobotnych przynosi gładziej cyfry podawane przez oficjalną statystykę, obejmującą jedynie „zarejestrowanych”. Na rzecz bezrobotnych ustanawia się nowe, ciężkie podatki, wyzyskuje się do ostatnich granic dobroczynność, urządza najrozmaitsze zbiórki, imprezy, loterie, bale, dancingi, „święta”, „dni”, „tygodnie”. Wszystko to dzieje się pod egidą rządu, w komitetach pomocy bezrobotnym zasiadają na prezydjalnych fotelach ministrowie, wojewodowie.

Jednocześnie w sferach oficjalnych coraz częściej daje się wyraz słusznemu skądinąd przekonaniu, że wszelkie zapomogi demoralizują bezrobotnego, że najskuteczniej i najwłaściwiej zwalcza się bezrobocie przez dostarczenie pracy.

Ale gdzie mamy jej szukać? Prace publiczne, na wielką zakrojoną skalę, jak np. o suszenie Polesia, budowa wielkich dróg wodnych, regulacja rzek, budowa kolei, wszystko to w naszych obecnych warunkach finansowych są niestety mrzonki, skoro nas nie stać nawet na prymitywnej najdrobniejszej, jak na prawa dróg i t. p.

Poza pracami publicznymi są jednak jeszcze prywatne. I tu wprawdzie marzyć nie można o większych jakichś inwestycjach, ale nawet najdrobniejsze, codzienne prace, mogłyby zatrudnić tysiące i setki tysięcy rąk. Zdawałoby się, że w interesach zarówno całego społeczeństwa, jak i rządu leży możliwie ułatwiać podobne prace, zachęcając do nich wszelkimi sposobami pracodawców.

Cóż jednak dzieje się w rzeczywistości? Przytoczymy tu kilka znanych nam osobiście przykładów; są to wypadki drobne, ale z takich przecie składa się życie.

Oto pewien właściciel dość obszernego placu koło Placu Reymonta polecił kilku bezrobotnym, zebrzącym starnszkom wyskubanie rosnącej tam trawy. Kobięciny były zadowolone gdyż za stosunkowo łatwą pracę otrzymały stawę, kilka groszy i w dodatku wyskubaną trawę „dla kózeczki”. Nie długo trwały jednak te rozkosze, gdyż wkrótce nadziedz z Kasy Chorych nakaz karny za niezameldowanie pracownic, a wślad za nim także same liściki z Funduszu Bezrobocia, Ubezpieczeń od wypadków, ZUPU itd. Właściciel zapłacił wysoką karę, a baby przepędził. Dziś stoją one na rogach ulic i żebrzą.

Pewien właściciel małego folwarczku na łąkach traw dla przetarcia kilku bierwion — rezultat: nakaz karny z Kasy Chorych.

Pewien rzemieślnik przyjął do domu krewnego sierotę. Zatrudnił go przy pracy, co jest chyba moralniejsze, niż pozwolić chłopcu wałęsać się. Za swój dobry uczynek wpadł w konflikt z całym szeregiem instytucji, jak np. z Izłą Skarbową, Izłą Rzemieślniczą, no i oczywiście Kasą Chorych. Oddał chłopca do Stądzieńca, a sam płaci kary i płacić je będzie jeszcze b. długo.

Pewien rzeźnik pozwolił bezrobotnemu, na jego gorące błagania, oskrobywać kości

z tem, że oskrobki zabierał bezrobotny, z czego żywił siebie i rodzinę, kości zaś szły następnie na cele techniczne. I znowu w rezultacie kilka nakazów karnych za niedozwolone zwiększenie ilości pracujących, od Kasy Chorych itp. Rzeźnik płaci karę, wypędził bezrobotnego, a kości idą nieoskrobane do młyna, gdzie się oczywiście marnują reszty iesa, które biednemu służyły jako utrzymanie.

Pewna pani miała służącą, która wracała późno w nocy pijana i wyprawiała niesłychane brewerie. Pewnego razu pracodawczyni nie wpuściła powracającej po północy do mieszkania. Służąca zwróciła się ze skargą do policji — i znów w rezultacie za niewpuszczenie do mieszkania pijanej awanturnicy... nakaz karny, Paniusia karę zapłaciła czy też odsiedziała, ale odtąd sama gotuje, pierze, sprząta i zaklina się, że nigdy służącej trzymać nie będzie.

W taki to sposób zwiększa się bezrobocie. Czy potrzeba więcej przykładów? Każdy z Czytelników mógłby zapewne z własnej praktyki wyliczyć podobnych dziesiątki.

\* \*

W obecnych czasach dużo mówi się i pisze o faszyzmie. Jest on popularny i modny. Sanacja na nim się wzoruje, a legionieci wysyłają delegacje do Włoch. Co do nas, mamy pod tym względem poważne zastrzeżenia, które też nieraz, na tem miejscu wyliczaliśmy. Jedno atoli przyznać trzeba faszyzmowi, zarówno włoskiemu jak hitlerowskiemu; potrafił on otrząść się z psychozy socjalistycznej, zerwać z doktrynerstwem, kierować się zdrowym rozumem.

Uczyli to Mussolini, który przecie sam był socjalistą, a Hitler również nie z kłócił się z hrabiów ród swój wywodzi.

A u nas?

U nas dużo się ostatnimi laty zmieniło pod jednym względem jednak od 1919 roku nie postąpiliśmy ani kroku naprzód. Jak za najlepszych czasów moraczewszczyzny praca uważana jest u nas i traktowana jako ciężkie przestępstwo, za które najsurowsze kary spadają zwłaszcza na pracodawcę.

I jaka w podobnych warunkach może być „walka z bezrobociem”? lub może być lepiej?

## Spójrz mu w oczy i -- daj...

Bezrobotny z wyciągniętą ręką,

Liczba żebraków w Łodzi stale wzrasta. Coraz częściej wyciągają się do przechodniów dłonie po datkę „co łaska”. Jaka tkwi w tem przyczyna? Odpowiedź może być tylko jedno słowo: bezrobocie. Armia żebraków powiększyła się o tyle wykończonych, wyrzuczonych poza nawias życia, bezrobotnych jednostek nie znajdujących innego sposobu do życia jak żebranie, że powoli zacierają się różnice pomiędzy żebrakiem okolicznościowym żebrzącym tylko od czasu do czasu i to z prawdziwego musu, a „zawodowcem”.

Jednakże, pomimo zacierania się tej różnicy — można odróżnić człowieka przyzwyczajonego do pracy, a przez przymusowe bezrobocie w nędzę wtrąconego, którego na ulicę wypycha głód i rozpacz — a napastliwym.

Tym bezrobotnym, którzy dziś po ogrodach, parkach i mieszkaniach stoją z wyciągniętą ręką — należy okazać pomoc. Wobec nich należy być nie tylko wyrozumiałym ale poczuwać się do obowiązku podania im ręki.

Bo oni przecież naprawdę potrzebują. Bezrobotny to nie żebrak, nie „fachowiec” żerujący na łitości, lecz człowiek głodny zbierający na chleb dla siebie i dzieci.

## W wi zieniu okazuje się jest najprzyjemniej

Przed kilku dniami naskutek zarządzenia prokuratora Cybulskiego został przedterminowo wypuszczony z więzienia przy ulicy Długiej w Warszawie odbywający od półtora roku karę więzienia lwowski adwokat Awin Popelniał on cały szereg oszustw i ostatecznie skazany został na 2 lata więzienia za nabranie w Warszawie kilku osób na posady za kaucją.

Rodzina adwokata Awina czyniła usilne starania o wypuszczenie go przed terminem do czego się też władze przychyliły wobec wzorowego prowadzenia się wykończonego mecenasa. Tymczasem Awin nieoczekiwanie i kategorycznie odmówił wyjścia z więzienia przed terminem. Adwokat oświadczył, że musi ukończyć uporządkowanie biblioteki więziennej, że jest mu tu zresztą tak dobrze, iż absolutnie nie pragnie wolności.

„Wszyscy mnie szanują, mam tutaj swój kój — oświadczył — bynajmniej nie zamierzam wyjść przed terminem”.

W celi więziennej rozgrywały się nie

zwykle sceny, gdy żona adwokata domagała się żeby się przebrał i wyszedł z nią z „swojego domu”.

Po długich depiero naleganiach adwokat Awin zgodził się wyjść pod warunkiem jednak, że będzie codziennie przychodził na kilka godzin i zajmował się biblioteką. Naczelnik więzienia Chałupko wyraził na to swoją zgodę.

Obecnie sędziwy już mecenas przybywa rano do więzienia, kataloguje książki, wydaje je więźniom którzy odnoszą się do niego wprost z uwielbieniem i wieczorem dopiero wychodzi na miasto.



Rozpowszechniajcie

„P R Ą D”



# Szympanś przed sądem

Sąd w Jouainville rozpatrywał w tych dniach sprawę szympanśa „Piero” oskarżonego przez towarzystwo filmowe o zerwanie umowy, z drugiej zaś strony właściciel małpy domaga się wypłacenia należnych mu 1800 franków.

Wśród licznie zebranej publiczności, zalegającej salę sądową „Piero” cieszył się ogólną sympatią, — zwłaszcza wielce przychylnie usposobił dlań pewien incydent który wydarzył się jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy sądowej. Szympanś w charakterze oskarżonego czuł się wyraźnie nieswojo okazywał wielkie podniecenie, w chwili zaś wejścia sądu na salę z lekliwym piskiem rzucił się przewodniczącemu na szyję, jakgdyby szukając u niego opieki i zmiłowania.

Adwokat występujący w obronie małpy w krótkiej acz treściwej przemowie starał się dowieść sądowi, iż „klient” jego nie jest wi-

nien zerwania umowy, gdyż był zmuszony do tego kroku przez niewypełnienie ze strony reżysera warunków kontraktu. Według kontraktu szympanś obowiązany był w czasie nakręcania filmu wleźć na palmę kokosową. Jak się okazało podczas seansów, kokos za stąpiono zwykłą palmą. Zaraz po pierwszych próbach „Piero” odmówił posłuszeństwa gdyż sęki, pozostałe po odciętych gałęziach dotkliwie poraniły mu łapy.

Odtąd wszelkie wysiłki reżysera w celu skłonienia szympanśa do wdrapania się na wierzchołek zaimprovizowanej palmy kokosowej spełzły na niczem.

Sąd po krótkiej naradzie zdecydował odroczyć sprawę na dni kilka i postanowił odbyć na miejscu tj. w atelier filmowym wizję która zadecyduje kto winien: „Piero” czy reżyser.

## Jad pszczoł i os

Chemiczny skład jadu pszczoł i jego działanie zbada pierwszy Langer w r. 1893. Według badań Langer'a każda pszczoła zawiera około 0,3 — 0,4 mg tego jadu. Oprócz białka i soli jad ma zawierać wolny kwas mrówkowy i trującą zasadę, dającą zwykle odczyny alkaloïdów. Na nieuszkodzoną skórę jad pszczoł wcale nie działa; jeżeli zaś zetknie się ze śluzówką lub raną, wówczas wywołuje silne zapalenie. Wstrzyknięcie pod skórę wywołuje miejscową zgorzel, przekrwienie i powstanie pęcherzy.

Jad pszczoł jest zbliżony do jadu węży i skorpionów. Bliższych szczegółów o właściwościach jadu jednak jeszcze nie posiada-

my. Niektórzy autorzy uzależniają istniejącą jakoby odporność pszczelarzy w stosunku do chorób gośćcowych (reumatyczny) od obecności kwasu mrówkowego w jadzie pszczoł. W każdym razie uznana powszechnie rzadkość występowania chorób reumatycznych u pszczelarzy była bodźcem do zastosowania ukłuc pszczoł u reumatyków w celach leczniczych. Według Terc'a stosuje się na jednym posiedzeniu około 70 ukąszeń.

Możliwe, że jad pszczoł działa jako czynnik bodźcowy, który może przejawiać swój wpływ również i w chorobach niereumatycz-

nych. Boinet np. „wyleczył” ukąszeniami pszczoł chorego dotkniętego trądem; chory ten otrzymywał codziennie 120 ukąszeń pszczoł w tródowato zmierzona części skóry, przyczem ogółem otrzymał 2601 ukąszeń!

Zasługuje na szczególną uwagę, jak wielką ilość ukąszeń pszczoł może czasami znieść bez szkody ustroju ludzki. Bandisch opisuje przypadek, w którym jednoroczne dziecko zniosło prawie bez żadnych objawów ogólnych 200 ukłuc pszczoł.

Tej stosunkowej niewrażliwości wielu ludzi można jednak przeciwstawić spotykaną nierzadko nadwrażliwość, przy której już po jednym jedynym ukąszeniu występują bardzo hurzliwe objawy. Opisują one niejednokrotnie przypadki śmierci po jednym ukąszeniu pszczoły lub osy. Michel opisuje historię 5-letniego chłopca, którego pszczoła ukąsiła w ten sposób, że jad przeniknął prawdopodobnie do krwi do żyły. Chłopiec zmarł po 10 minutach.

W pewnych warunkach szczególnie niebezpieczeństwo ukąszenia. Finkh opisuje historię pewnego mężczyzny, który ukołnął osę, ona ukąsiła go w okolicę krtani. W ciągu 45 minut człowiek ten udusił się. Również i ukąszenia w język grożą niebezpieczeństwem uduszenia się z powodu obrzęku błon. W innych przypadkach obserwowano obfite poty, wymioty, biegunkę i zaburzenia sercowe.

Niebezpieczeństwa, któremi grożą ukłucia pszczoł lub os, wymagają odpowiedniej interwencji leczniczej. Naogół leczenie ogranicza się do postępowania objawowego. Zaleca się zimne okłady wilgotną gliną, chłodzącą masą, roztwór chlorku wapnia, wyjęcie żądła. Według Obsta soda działa lepiej, niż zalecany zwykle spirytus amoniakalny. Bamberger również przekonał się o skuteczności sody przy ukąszeniach owadów wszelkich gatunków. Wśród środków nowoczesnych posiadamy skuteczny lek w postaci preparatu p. n. Racedriny, wyrabiany zagranicą.

25)

C. DOYLE

## Ponura firma

— Skurcz mięśnia, z którym łączy się pęcherzyk — odpowiedział po namyśle.

— Bardzo dobrze — rzekli obydwa egzaminatorzy — i Tom odetchnął.

— A ten mięsień składa się z włókien prążkowanych czy gładkich? — spytał znowu wysoki profesor.

— Z gładkich — rzekł Tom na los szczęścia, a obaj egzaminatorzy zawołali znów.

— Rzeczywiście bardzo dobrze.

Po tem zapewnieniu Tom uczył się znowu nieco lepiej i nie miał już tego wrażenia, jakgdyby znajdował się w łaźni tureckiej.

— Ile zębów ma królik?

— Nie wiem tego — rzekł Tom odważnie.

— On tego nie wie — rzekł sztydlerzo po dobie do kraba profesor, i obydwa profesorowie spojrzeli na siebie z triumfującą miną.

— A więc przy najbliższej sposobności, gdy będzie go pan miał na półmisku, proszę jego zęby policzyć — rzekł wysoki.

Ponieważ miał to być dowcip, więc Tom pokazał dość taktu, aby się uśmiechnąć; uczył to z ukłonem i uległą miną.

Potem dręczono go jeszcze pytaniami o anatomiczne różnice między nietoperzem a ptakiem, o pterodaktylusach, amphioxysach, o lancetniku i o rybach chrząstkołuskich. Na wszystkie te pytania odpowiadał mniej lub więcej zadowolająco; to „mniej” jednak prze-ważało.

Gdy wkońcu zadźwięczał głos dzwonka, co dla egzaminowanych było hasłem przejścia do następnego stołu, wysoki profesor pochylił

się nad leżącą przed nim metryką egzaminacyjną i zanotował w niej hieroglif: „S. B.”

Bysre oko Toma uchwyciło natychmiast tę notę i odszedł zadowolony, gdyż wiedział, że „S. B.” znaczy: satis bene — dość dobrze; co do znaku minus, to było mu obojętne, czy zrobił rzecz swoją trochę lepiej czy trochę gorzej. Zdał egzamin z zoologii i to było obecnie dla niego najważniejszą rzeczą.

### ROZDZIAŁ IX

Tymczasem było jeszcze więcej pułapek. Gdy zbliżył się do „botanicznego” stołu, siedzący przy nim siwy profesor wskazał mu ruchem ręki rząd mikroskopów i zażądał opisanie znajdujących się pod nimi preparatów. Tom zdawał się całą swą duszą skupiać w jednym oku, gdy beznadziejnie patrzył na coś, co według jego mniemania w najwyższym stopniu przypominało lód na ślizgawce, pościły we wszystkich kierunkach tyżwami.

— No, dalej! — krzyknął egzaminator niecierpliwy. Grzeszność przy edynburskich egzaminach grzeszy nieobecnością.

— Pan musi przejść do następnego mikroskopu, jeżeli o tem, co pan teraz widzi, nie potrafi pan niczego powiedzieć.

Tem czcigodny profesor botaniki, jakkolwiek z natury był bardzo dobrym człowiekiem, jako egzaminator miał duże wymagania i znany był z tego, że uważał egzamin ze swego przedmiotu za pewnego rodzaju pojedynkę między sobą a egzaminowanym.

Według jego mniemania kandydat był obowiązany do zdobywania noty z egzaminu, a obowiązkiem profesora było przeszkodzić mu w tem.

— Proszę się spieszyć, proszę się spieszyć — rzekł znowu.

— Jest to część liścia — rzekł student.

— Nic podobnego — rzekł profesor z zadowoleniem. — Pan się mylił to nawet bardzo. Jest to łodyga wodorostu. Proszę przejść dalej.

Zmieszany Tom zbliżył się do następnego mikroskopu.

— Jest to przekrój pylnika kwiatowego — rzekł.

Poznał go po drzeworycie w podręczniku botaniki.

Profesor potrząsnął niechętnie głową.

— Pan ma rację — powiedział — proszę iść dalej.

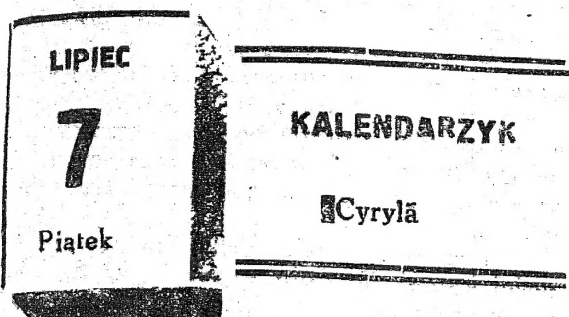
Trzeci preparat był tak samo zagadkowy, jak pierwszy, i Tom był już przygotowany przyjąć z godnością nieuniknione, gdy w tem nieoczekiwana okoliczność przysłała mu z pomocą.

Przypadkiem drugi profesor był w mniejszym stopniu sofistą od swego kolegi i miał jeszcze dość sił życiowych, aby poza swoim zawodem interesować się jeszcze innemi dziedzinami życia. Niegdyś sam uprawiał sport, którym obecnie również się jeszcze interesował, i oto poznał w młodym studencie bohatera ostatnich zawodów Szkocji z Anglią, który poświęcił się na boisku, aby honor Szkocji uratować. Ponieważ sam był gorliwym patryotą, więc poznawszy niebezpieczeństwo, jakie teraz młodemu człowiekowi groziło, zadał mu kilka naprowadzających pytań. Sprawdził go w ten sposób na nim aż do czasu, gdy głos dzwonka przerwał wreszcie egzamin. Tom zauważył, że młodszy profesor stosuje swoje pytania do jego bardzo ograniczonych wiadomości, i po egzaminie ukłonił się mu wdzięcznością. Ujrzał przytem, jak siwy profesor, jakkolwiek niechętnie potrząsając głową, wpisał jednak inicjały: „S. B.” do metryki. Odetchnawszy pełną piersią, przystąpił wreszcie do trzeciego stołu z pomieszaniem uczuć: lęka i zaufania we własne siły. Porównał się do w myśli do dzikiej, który zbliża się do ostatniej, lecz i najwyższej przyszkody w wyścigach.

D. C. A.



## KRONIKA



## Nieudana wyprawa złodziejska

(a) W nocy z 5 na 6 stycznia rb. policja powiadomiona została, że w domu przy ulicy Spornej 19, dokonano włamania do mieszkania Kazimierza Suterskiego.

Nocy tej do mieszkania Suterskiego, przez balkon na pierwsze piętrze, dokąd weszli po drabinie dwaj złodzieje zakradli się do środka, splondrowali mieszkanie i skradli różne rzeczy wartości 800 zł.

Gdy z łupem wychodzili drzwiami na korytarz, spotkał ich Edmund Wasilski, lokator tegoż domu wracający akuratnie późno.

Wasilski wszczął krzyk, wobec czego złodzieje zwałili go na ziemię uderzeniem łomu żelaznego poczem rzucili się do ucieczki.

Na krzyk rannego nądbiegli dozorca z synem i zastąpili uciekającym drogę. Wobec tego złodzieje zmienili kierunek ucieczki i rzucili się po schodach na górę kierując się na strych. Tam wyłamali deskę i dostali się na dach dwupiętrowego domu, skąd po linie ze szli na sąsiedni jednopiętrowy domu stąd zaś na podwórze trzeciej już posesji.

Ścigający tą samą drogą dążyli w ślad za złodziejami. W chwili gdy obaj złodzieje zeskończyli na ziemię, czekała już na nich policja, która ujęła rabusiów.

Zatrzymanymi okazali się 29 letni Walenty Trojanowski i 23 letni Marian Stasiak. Oba osadzono w więzieniu.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi, po naradzie wydał wyrok mocą którego Walenty Trojanowski skazany został na 4 lata a Marian Stasiak na 3 lata więzienia.

## Temnicza zbrodnia pod Piotrkowem

(a) W dniu wczorajszym posterunek policji w Piotrkowie zatrzymał wóz, albowiem konie szły luzemnie powodowane przez nikogo.

Gdy przerzucano szmaty znajdujące się na wozie, który przeznaczony był, jak to z wyglądu wynikało do przewozu wapna, pod szmatami znaleziono trupa mężczyzny, którym ze znalezionych dowodów okazał się mieszkaniec Rzgowa pod Łodzią, 25-letni Stanisław Baranowski, handlarz wapna.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, że Baranowski wyjechał wieczorem do Szejowa po wapno, które następnie rozsprzedawał w Łodzi. Zabity miał przy sobie ok. 200 zł. których nie znaleziono przy nim.

Z oględzin zwłok ustalono że morderca ciężkim przedmiotem tępym ajprawdopodobnie łomem żelaznym uderzył Baranowskiego, powodując pęknięcie czaszki i uszkodzenie tkanek mózgowych wskutek czego śmierć nastąpiła niezwłocznie.

Dalsze dochodze nie ustaliło, że zbrodni dokonano w pobliżu osady Srock, na terenie powiatu Piotrkowskiego.

W związku z tem władze policyjne wdrężyły energiczne dochodzenie, celem ustalenia kto dopuścił się mordu i ujęcia sprawy. Ponieważ morderstwo popełnione zostało

to w chęci zysku, albowiem istnieje przypuszczenie, że Baranowskiego zabito dla grabieży sprawy w wypadku ujęcia ztana przed Sądem Doraźnym.

## Likwidacja biur rady miejskiej i wydziału podatkowego

(a) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Prezydenta Miejskiego odbyło się posiedzenie Magistratu m. Łodzi.

Po omówieniu szeregu spraw o charakterze wewnętrznym, Magistrat rozpatrywał sprawę podwyżki cen na pieczywo, zgodnie z uchwałą komisji cenikowej przy Magistracie.

Po rozpatrzeniu Magistrat zatwierdził nowy cennik podwyższający ceny chleba o 3 gr na kilogramie do 37 gr., oraz na bułki o 10 gr. do 95 gr. za kilogram.

Nowy cennik obowiązywać rozpocznie z chwilą opublikowania.

Następnie Magistrat rozpatrzył szczegółowo sprawę likwidacji biur wydziału podatkowego w związku z przekazaniem czynności wymiarowych podatku od lokali, placów niezabudowanych i nieruchomości urzędem skarbowym.

Magistrat postanowił zlikwidować biura wydziału podatkowego z dniem 1 października 1933 roku, agendy zaś podatkowe, jakie pozostają nadal w kompetencji wydziału podatkowego, przekazać wydziałowi finansowemu.

Z tym też terminem to jest z dniem 1 października r. b. Magistrat postanowił zlikwidować biura rady miejskiej, a to zgodnie z nową ustawą samorządową, która pocznie obowiązywać od dnia 13 bm.

Czynności biura rady miejskiej przekazane zostaną wydziałowi personalnemu Magistratu.

W związku z tem zaszła konieczność opracowania nowych statutów dla wydziału prezydyjnego i finansowego.

Magistrat po szczegółowym rozpatrzeniu tej sprawy postanowił opracowanie nowych statutów dla wspomnianych dwóch wydziałów prezydyjnego i finansowego, powierzyć wydziałowi prezydyjnemu.

Na temże posiedzeniu Magistrat uchwalił wykupić nieruchomość położoną przy zbiegu ulic Skwerowej, Składowej i Węglowej, a oznaczoną Nr. 23 przy ulicy Skwerowej. Trójkąt ten, popularnie zwany „Fortepianem” zo stanie nabyty przez miasto, następnie zaś Magistrat postanowił dom znajdujący się na tejże posesji usunąć i w ten sposób uregulować dojazd do dworca Łódź-Fabryczna, po przez skwer, jaki obecnie jest urządany na placach pozostałych po zniesionym torze kolejowym.

Pozatem Magistrat uchwalił regulamin dla personelu weterynaryjnego rzeźni miejskich. Regulamin ten przewiduje kategorie po-

borów dla poszczególnych funkcjonariuszów rzeźni, jak to lekarzy, cystentów i felczerów oraz personelu pomocnego.

## Pożar

(a) W dniu wczorajszym w fabryce firmy Karol Steinert, przy ulicy Piotrkowskiej 276 wybuchł pożar na tkalni, gdzie zapaliła się osnowa na krośnie.

Ogień spostrzeżono niezwłocznie i wezwano III i IV oddziały straży, które po półgodzinnej akcji pożar zlikwidowały w zarodku.

Straty powstałe z przyczyny pożaru nie znaczne.

## Kradzieże i włamania

(a) Julia Błaszczyk, właścicielka sklepu przy ulicy Brzezińskiej 5, w dniu wczorajszym w godzinach porannych przybyła by otworzyć sklep.

W czasie podnoszenia żaluzji okiennych położyła na chwilę na parapecie okna teczkę zawierającą losy loteryjne, znaczki pocztowe, i stemplowe ogólnej wartości około 2000 zł.

Korzystając z nieuwagi właścicielki, jakiś złodziejszak ściągnął teczkę i zbiegł.

W mieszkaniu Bronisławy Wosik przy ulicy Falata 10, (Chojny) nieznany właściciel malarz dokonywał remontu i korzystając z okazji skradł różne rzeczy, oraz gotówkę w łącznej sumie 780 zł.

We wszystkich wypadkach władze policyjne prowadzą poszukiwania za sprawcami kradzieży.

## Wypadek przy pracy

(a) W kuźni przy ulicy Łagiewnickiej 152, w czasie pracy został przez niewagę uderzony młotem kowal Julian Hąske, i doznał zmiżdżenia 3 palców lewej ręki.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do lecznicy.

## Z GŁODU

(a) Na placu Leonhardta zasłabł z wyliczenia i głodu 69 letni Adam Kwiatkowski bezdomny i bezrobotny.

Choręgo przewieziono w stanie osłabionym do szpitala zapasowego.

## Krwawe porachunki

(a) Na ulicy Malinowej 33, wynikła bójka między podchmielonymi lokatorami w czasie której poraniony został tępem narzędziem 39 letni Wincenty Kluska.

Kluska doznał ran tłuczonych głowy, twarzy i szyi.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranę.

Na ulicy Andrzeja 47, dozorczyńi tegoż domu 44 letnia Marianna Miśkiewicz, pobita została w czasie bójki i doznała rany tłuczonej głowy i rąk.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

## SZPROTKI

Do sklepu towarów kolonialnych przychodzi klientka z pretensją.

— Wczoraj wieczorem kupiłam tu puszkę szprotek. Otwieram ją i okazuje się czemś głębiej tem szprotki są gorsze.

— Bo — odpowiada kupiec — pani otworzyła z niewłaściwej strony. Gdyby pani otworzyła z drugiej strony, to by szprotki były coraz lepsze.



# Król doliniarzy zlikwidowany

(a) W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął Roman Wendel, za mieszkały przy ulicy Mickiewicza 8. Wendel w sferach złodziejskich uchodził za niezrównanego mistrza w kradzieży kieszonkowej i operował na Bałuckim Rynku a wszystkie sprawy uchodziły mu bezkarnie z rąk jego przu.

Dnia 16 czerwca r. b. Wendel na Bału-

ckim Rynku wyciągnął złote wieczne pióro sekwestrowi 12 urzędu skarbowego, Bolestawowi Sobczakowi.

Operacja ta nie udała mu się, albowiem obserwował scenę posterunkowy policji i Wendla ujął na gorącym uczynku.

Wczoraj Sąd Grodzki skazał Romana Wendedla na 8 miesięcy więzienia.

## Psia Wyspa

Pewien żaglowiec francuski, płynący nie dawno z wybrzeży Mozambiku, spostrzegł u brzegu bezludnej wysepki Juan de Neva, położonej na zachód od Madagaskaru, łódź ratunkową.

Przypuszczając że na wysepce znajdują się rozbitkowie, potrzebujący może ratunku kapitan żaglowca wysłał na brzeg kilku ludzi w łodzi.

Gdy łódź żaglowca przybiła do wyspy marynarze stwierdzili, że łódź ratunkowa jest pusta na brzegu zaś spostrzegli przypatrzyli się im wielkiego psa białego. Wkrótce potem przyłączyli się do tego psa obserwatora cztery inne psy. Wówczas sternik łodzi, pragnąc odpędzić psy, rzucił w nie kamieniem. Zamiast jednak uciekać, wielki pies biały podniósł łeb i zawył dziko, jak wilk, a na ten sygnał zaczęło gromadzić się na wybrzeżu coraz więcej psów, stanowiących skrzyżowanie najrozmaitszych psich ras i za-

jęło wobec przybyszów tak groźną postawę, że marynarze, nie posiadając broni, musieli wycofać się z wysepki.

Psy szły za nimi, aż do samego brzegu poczem rozproszyły się, oprócz wielkiego psa białego który zdawał się być ich przywódcą. Pies ten nie spuszczał marynarzy z oka dopóki nie wsiadli na swój okręt.

Dawnymi czasy, gdy nieznano jeszcze parowców, do wysepki Juan de Neva zawiąły często żaglowce dla zaopatrzenia się w wodę, przyczem marynarze polowali też na zamieszkujące wysepkę zółwie i rodzaj królików. Zapewne marynarze ci zabierali w tym celu na wysepkę psy i musiało się zdarzać od czasu że taki zabran przez żeglarzy pies zostawał na wysepce i w ten sposób powstawało całe stado psów dzikich wzbierających teraz ludzima wstępu na swoje terytorjum.

## Wieś uwolniona od kłatwy

która ciążyła na niej przez 30 laty

W Jugosławii dokonał biskup ze Skopje zdjęcia kłatwy która ciążyła na wiosce przez 30 lat. W roku 1903 gdy okręg ten znajdował się jeszcze pod panowaniem tureckim Ludność miejscowa przepędziła ze wsi biskupa grecko katolickiego — Wówczas władze kościelne ogłosiły nad całą wsią ekskomuni-

kę. Mały kościółek we wsi Gladje rozpadł się w międzyczasie w gruzy żaden z kapłanów nie odwiedzał nigdy wioski. Wedle ze znań miejscowych chłopów trzoda ich od tego czasu padła ofiarą jakichś osobliwych

chorób Zbiory wypadły fatalnie nawet w naj lepszych pod względem urodzajów latach, wszystkie noworodki były słabe, ułomne, itp. Na wieś Gladje napadły wielokrotnie nieregularne bandy komiadców i spłądrowały ją doszczętnie W czasie wojny światowej wioska zrównana została doszczętnie W czasie wojny światowej wioska zrównana została z ziemią przez bułgarskich napastników.

Obecnie, gdy po 30 latach biskup ze Skopje cofnął kłatwę wieśniacy odetchnęli z ulgą, żywiąc nadzieję, że znowu powróci do broby i szczęście do wyklętej wioski.

## Próbne baloni i niemieckie zrzucił jakiś samolot.

jedna osoba zatrufa -- trawa wypalona

Nad pastwiskiem wioski Tłuchowo (pow lipnowski Pomorze) ukazał się jakiś tajemniczy samolot, który zrzucił dwa baloniki. Dzieci pasące bydło zauważyły to i pobiegły by je pochwycić Jeden z baloników przy zetknięciu się z ziemią pękł.

Jeden z chłopców podniósł powłokę balonika i zaniósł ją do w pobliżu siedzącej matki Zaborowskiej. Gdy zaczęła ona poglądać pod wiatr ów balonik owionął ją dziwny odór, poczem zaraz Zaborowska upadła bez przytomności.

Na krzyk dzieci zbiegli się wieśniacyz omdlałą niewiastę odnieśli do domu. Zastosowane zaraz zabiegi celem ocucenia jej okazały się bezskuteczne. Zmarłwiony mąż odwiedził nieprzytomną do lekarza do Dobrzynia jednak i on nie mógł rozwiązać tragicznej zagadki. Dopiero w izpitalu w Lipnie zdołano ją oocnić.

Na miejsce wypadku przybyły władze powiatowe, waczynając ścisłe dochodzenia O-

kazuje się, że na pastwisku, gdzie ów balonik spadł, trawa została wypalona.

Szczegół że chłopiec podniósł balonik i nie został otruty, tłumaczy się tem, iż on nie oglądał, lecz niósł go z wiatrem do matki.

Władze śledcze stanęły wobec zagadki trudnej do rozwiązania. Sprawa powyższą za interesował się urząd prokuratora w Włocławku.

Wypadek ten poruszył do głębi całą okolicę Dobrzynia, wywołując panikę wśród obywatelstwa.

Zachodzi podejrzenie, że Niemcy, które fabrykują stale coraz to nowe gatunki gazów trujących, pragnęły wypróbować je na terenie Polski. Władze śledcze winny w jaknaj szybszym czasie ujawnić i rozwiązać ten tajemniczy wypadek, gdyż prowokatorzy mogą powtórzyć swój nieczyny występ.

## Wojownicza niewiasta z cegłą na policjanta

(a) Na posesji przy ulicy Pancernej 12 (Radogoszcz) należącej do Heleny Bezler, zamieszkałej tamże, w marcu r. b. rozpoczęto budowę komórek murowanych, bez żadnego zezwolenia.

W związku z tem w dniu 7 marca r. b. przybył posterunkowy B. by opieczetować budowlę. Bezlerowa stawiała silny opór, uderzyła posterunkowego w twary, następnie zaś schwyciła cegłę i uderzyła posterunkowego w głowę, raniąc go na szczęście niezbyt ciężko.

Bezlerowa pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego 32-letnia Helena Bezler skazana została na 4 miesiące aresztu.

## Dwie wojownicze kobieły ukarane za atak na komornika

(a) W dniu 17 lutego rb. do mieszkania Mordki Gomulińskiego przy ulicy Gdańskiej 97 przybył komornik Łokuciewski, by dokonać zajęcia ruchomości. Znajdując się w mieszkaniu żona Gomulińskiego Chujla oraz córka Leokadia stawily opór i gdy do szło do sekwestru dywaników, rzuciły się na komornika i poczęły go szarpać. Dopiero wezwany posterunkowy uspokoił niewiasty, sporządzając przytem protokół.

W dniu wczorajszym obie Gomulińskie zasiadły na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Przyznały się do winy i wyraziły żal z powodu swego postępku. Sąd, uwzględniając tę okoliczność, złagodził im karę i skazał 45letnią Chujlę oraz 19letnią Leokadię Gomulińskie każdą na 7 dni aresztu.

## Nowy przystanek kolejowy

(p) Dla udostępnienia lotnisk podmiejskich w czasie najbliższym, jak slychać, ma być utworzony nowy przystanek kolejowy na linii Łódź-Koluszki. Mianowicie między stacjami Andrzejów i Gałkówkę pociągi lokalne (Łódź-Koluszki) zatrzymywać się będą na nowym przystanku Justynów.

## Nosił wilk-ponieśli i wilka

(a) Niecodzienny wypadek miał miejsce w Piotrkowie. Komornik Bolesław Piątek wskutek zmniejszenia się dochodów z kancelarii nie był w stanie wywiązać się w terminie z zaciągniętych zobowiązań prywatnych, wobec czego wierzyciel uzyskał wyrok i na mocy tegoż przez komornika Leona Grabowskiego przeprowadził licytację na sumę 800 zł, sprzedając komornikowi Piątkowi ruchomości. Ten niezwykle wypadek wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności.

## Teatr i sztuka

### Teatr Miejski

Dziś i jutro wieczorem oraz w niedzielę o godzinie 4 popołudniu rewelacyjna sztuka J. Tepy „Fräulein Doktor”. Ceny niższe.

W niedzielę wieczorem po raz bezwzględnie ostatni „Dziwak” Afinogenowa.

### Teatr Letni w parku Staszica

Dziś i codziennie wieczorem bawi publiczność skrzająca się werwą i humorem pikantna farsa Bissona „Czy jest co do polecia?”.

Wobec ustalającej się pogody przedawiania te stają się prawdziwą atrakcją dla Łódzian.

### Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dziś i dni następujących po dwa przedawiania o godz. 7.45 i 9.45 wieczorem przebiegowej, pełnej humoru, satyry i tańca rewii „Pod dobrą datą” w dwóch częściach, w trzech aktach.

Wstęp na widowisko po każdym przedawianiu.

Ceny miejsc rewelacyjnie niskie, gdyż od 40 gr do 1,50.



# WIDOWISKA

## TEATRY

Teatr Miejski — Fraulein Doktor  
Teatr Letni — Czy jest co do ocenia  
Teatr Popularny — Pod dobrą datą

## KINA

Adria — Gdy kobieta jest piękna  
Bratnia Strzecha — I. Carewicz, II. Narzeczo-  
na Nr. 68  
Capitol — W tajnej służbie  
Casino — Tommy Boy  
Corso — I. Eskadra straceńców; II. Pojednanie  
Czary — Nagana  
Grand Kino — Lilipom  
Luna — Panienska i milion  
Metro — Gdy kobieta jest piękna  
Pálaco — Nagana  
Przedwiośnie — Za oceanem  
Rakietka — Komenda serc  
Splendid — Mąż z urojenia  
Stylowy — Teodozja Sewastopol  
Sztuka — Baby

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym  
interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o  
zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 6 lipca 1933 r.

Dewizy:	Gdańsk	173.85
	Holandja	358.40
	Londyn	29.82
	Nowy Jork	6.56
	Nowy Jork (kabel)	6.57
	Paryż	35.00
	Praga	26.54
	Szwajcaria	172.20

Obroty dewizami mniej niż średnie, ten-  
dencja niejednolita.

### Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6.45 ru-  
bel złoty 4.89, dolar złoty 9.25, rubel srebrny  
1.46, rubel w bilonie rosyjskim 0.68. Gram  
czystego złota 5.9244. W obrotach między  
bankowych dewizy na Berlin 211.75, w obro-  
tach pryw. bankn. niemieckie 210.25—210.50.

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	48.50—48.38
4 proc. poz. inwestycyjna	101.75
4 proc. państw. poz. premj. dol.	46.75
5 proc. konwersyjna	43.50
6 proc. poz. dolarowa	41.25—40.50 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	101.0—101.75 (w proc.)
5 proc. poz. kol. konwersyjna	40.00
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94.00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	39.25—38.75
8 proc. L. Z. Warszawy	40.00—40.50
8 proc. m. Piotrkowa	34.50
8 proc. L. Z. Łodzi	37.00

### Akcje:

Bank Polski	75.50
Lilipom	9.75—10.00
Modrzejów	3.50

Starachowice	8.85—8.90
Haberbusch	42.00—44.00

Tendencja dla pożyczek państwowych  
przeważnie słabsza, dla listów zastawnych  
niejednolita, dla akcji mocniejsza.

## Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) piątek 7 lipca.

11.57	Sygnal czasu i Hejnał z Krakowa
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dziennik południowy
13.00	Program na dzień bieżący
14.55	Płyty gramofonowe
	W przerwie komunikaty łódzkie
16.00	Koncert popularny
	w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznań- skiej pod dyr. B. Tyllji
17.00	Przegląd wydawnictw periodycznych
17.15	Koncert solistów
	wyk. M. Kałuska (sopr.), L. Dwor- kowski (skrz.) i L. Urstein (akomp.)
18.15	Odczyt ze Lwowa
18.35	Muzyka lekka (płyty)
19.15	Dokąd jechać i jak się urządzać
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	„Na widnokręgu”
20.00	Koncert symfoniczny
	ze studja wyk. Ork. Symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga i J. Kalec- kiego (fort.)
22.00	Muzyka taneczna
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikat meteor. dla kom. lotniczo- i kom. policyjny
22.40	— 23.00 Muzyka taneczna

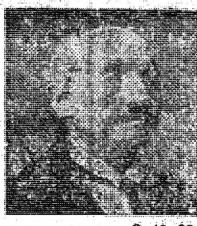
**Przestępstwem** byłoby wyłudzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonanymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie. Wysyłkę uskuteczni nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



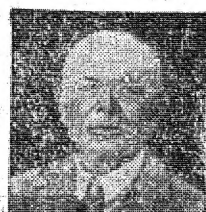
Krotoszyn, Kobińska 10,  
5. 1. 32.  
Od kilku lat cierpiałem  
na bóle żołądka, bez-  
senność i słabość. Przez  
Pańską Fregalinę uzy-  
skałem znowu zdrowie  
i też na moje nerwy  
działała Fregalina wspania-  
le.  
Antoni Dudziak.



16. 10. 32.  
4 lekarzy leczyło mię.  
Mój członek był opuch-  
nięty. Nikt nie mógł mi  
pomóc. Byłam cał-  
kiem bezwładna. Teraz  
jestem znowu do pracy  
zdolna i dziękuję za to  
wspaniałemu lekarstwu.  
Marija Baranek.  
Inowrocław/Poznań,  
dr. Bucus 68/4.



3. 10. 32.  
Mam lat 57, cierpiam  
15 lat na bóle głowy,  
łakliwość i bezsenność.  
Wszystkie moje cier-  
pienia znikły po użyciu  
Fregaliny. Czuję się o  
20 lat młodszym.  
Aleksander Hrynyszczak.  
Stanisławów,  
Warsztaty główne  
P. K. P.



5. 9. 32.  
Od kilku lat cierpiałem  
na bóle serca, słabe  
nerwy i astmę. Nie-  
oceniony preparat Fre-  
galina wyliczył wszyst-  
kie moje dolegliwości  
i wzmocnił moje nerwy.  
Józef Liniewski  
Bolesławiec,  
pow. Włocław.

Na życzenie przesyłamy k.  
darmo i bez zobowiązań  
1 próbną paczkę „FREGALINY”  
wraz ze Złotą Księgą Życia.  
Należy natychmiast napisać zanim  
próby będą rozchwytywane pod adres.  
Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H.  
Berlin—Charlottenburg 2 4024  
załączysz niniejszy wycinek jako  
druk po wypełnieniu go,  
(Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny” środka  
regeneracji krwi i nerwów wraz ze  
Złotą Księgą Życia.

Imię —————  
Stan —————  
Miejsce zamieszkania —————  
Ulica —————

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

# WARTOŚĆ

## ogłoszenia prasowego

należycie rozumieją firmy duże. Rekla-  
mie prasowej w znacznym stopniu zaw-  
dzięczają one swój rozwój.—Jasny stąd  
wypływa wniosek dla firm mniejszych.

Reklama prasowa jest  
dźwignią przemysłu i handlu.



KINO-TEATR

**STYLOWY**

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Wielki arcyfilm z pamiętnych czasów rewolucji rosyjskiej p. t.

**Teodozja Sewastopol**

W rolach głównych

George Bancroft, Miriam Hopkins, reż. John Cromwell.

Uwaga: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

**„GLORIA”**

w roli głównej Brygida Helm,  
Początek seansów w sobotę  
niedziela i święta o godzinie  
3 pp. w dni powszednie  
o godz. 5 popołudniu  
Aparatura dźwiękowa  
„PHILIPS”

**Stanisław Szmigielski**

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

**Składy własne.****Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.**Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Nivka (Rudolf).  
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

**W każdej cenie —**z gwarancją czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe**, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wytwornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.poleca **A. Piasecki, S. A.**  
**FABRYKA CZEKOLADY.****Nerwobóle i reumatyzm**

leczy

**„UNIVERSAL”**

marki GLOB.

**Coraz trudniej o klienta...**

—to prawda.— Prawda jest jednak, że i dziś jeszcze wiele ludzi ciągle coś kupuje.— Należy więc przyciągnąć ich do swego sklepu, a zatem

**ogłaszać się w „PRĄDZIE”!****Dla poszukujących**pracy dających pracę —  
ogłoszenia drobne  
bezpłatne.

Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia. Wiadam biegle językami: polskim, rosyjskim i niemieckim w słowie i piśmie. Pracowałem przez 20 lat jako portier. Oferty pod „Uczciwy” do „Prądu”.

Jestem rysownikiem ornamentowym, w średnim wieku, poszukuję jakiejkolwiek pracy byle zaraz. Wólczańska 165, K. Olesienkiewicz.

Poszukuję pracy dodatkowej fizycznie - umysłowej. Oferty pod „Kaucja”.

Poszukuję pracy woźnego portjera, lub jakiejkolwiek. Tylna 6, m. 10.

**Lampa kwarcowa**

tania do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41. dozorca

**BEZ ODSTĘPNEGO**

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part III wej.

Poszukuję kondycji do porodka pielęgnarki z świadectwami. Oferty pod „Wolna” do „Prądu”.

**Nasiona** pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, warzywne, kwiatów. **OB- BULKI I KLACZE** kwiatowe, **NARZĘDZIA I PRZY- RZĄDY**ogrodniczo - pszczelniczo, **NAWOZY I PREPARATY CHEMICZNE** (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

**L. JASINSKIEGO**, prowadzone od 1870 roku, w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie

**SKLEP****Kazimierz Zielenko**

Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki welonowe, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**Szewcy.**Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż skór trwałych na wodę

**„MYŚL NARODOWA”**

TYGODNIK

poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją

Z. Wasilewskiego i J. Rembelskiego

Cena z dostawą kwartalnie zł 9.—

Cena pojedynczy egzemplarz 30 gr.

Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.

Do nabycia wszędzie.

Wydawca E. Kowalski.

Red. Odp. T. Przygoński

Odbita w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.